Duma

VNM

Co widzisz kiedy patrzysz w lustro z rana
Obojętnie czy za oknem wieżowce sięgają chmur od rana
Panorama w chuj manhatan czy masz bungalow nad rzeką
Groove armada śpiewasz hakuna matata
Czy za oknem rustykalny pejzaż dopełnia czerwony dziób bociana i gdakanie ku r od rana
Co widzisz kiedy patrzysz w lustro z rana
Obojętnie czy przed korpo robisz się na bóstwo sama
Trafić masz w czyjeś gusta zamiar
Więc szminka i kontur do ust to znana praktyka
Czy masz luz od rana śmigasz na zaoczne studia
Nadal make-upem tylko ślady po wczorajszym melanżu znów zasłaniasz
Ty powiedz co widzisz kiedy patrzysz w lustro z rana
Obojętnie czy na budowie stawiałeś mur do rana
Wyglądasz jak trup bo ten brud i trud wypala
Czy od kawy na biurku plama w biurze dramat
Było w kurwę nudno z rana
Teraz na spotkaniu podwiązkami kontrahentki rozproszony jak ślad kul z shotg un'a
Ty powiem ci co widzę kiedy patrzę w lustro z rana
Obojętnie czy cała Polska jest mną zachwycona czy zdegustowana
Wbijam chuj w to nadal
Najważniejsze dla mnie żebym bez żadnego wstydu co dzień w swoje oczy spojrz eć znów mógł z rana
Bo obojętnie gdzie mieszkałem, czego nie robiłem, co jadłem, co piłem, jak ż yłem, czułem dumę

Ja w każdym calu byłem sobą znasz mnie
Nigdy nie dbałem o reputację
Kiedy nie znał mnie nikt
Leciałem na ryj, goniłem kwit, było mi wstyd
Wyśmiewali moje pomysły i sny, zamykając przede mną każde drzwi
Stawiałem wszystko na jedną kartę, nieważne jaką miałem passę
Problemy w miłości, czy problemy z hajsem
Kiedy miałem dość ich, bo nie mieli litości dla mnie
Choć nie raz zaliczyłem parter to i tak zawsze czułem dumę, czułem dumę, czu łem dumę, czułem dumę

Czułem dumę nawet kiedy chciałem swój przezwyciężyć lęk
Gdy wiedziałem, że mnie nie odwiedzi sen
I leżałem zawinięty w embrion man
Połamany jak skręt serpentyn damn
Nawet jak wypierdalałem cały hajs na ćpanie
Trzy dni nic nie jadłem
Później od ziomka pożyczałem papę
Żeby zapłacić za mieszkanie ciągle czułem dumę
Nawet jak sprzątałem jebane samoloty w UK
Piłem co dzień wódkę, doby krótkie
I było pewne, że nie oszczędzę na studia tej floty w kurwę
I było mi bardziej niż trochę smutno w przegrywanej walce o dobre jutro
Zapewne przed rodzicami ze wstydu spłonę trudno
Chcę choć raz spokojnie usnąć, obudzić się i ciągle czuć dumę
Tu nie chodzi o to co umiem, tu nie chodzi o to co psuję
W moim życiu sam sobie, to nie o tym w ogóle
Tylko o tym co tu jest, zaraz może zrozumiesz
Bo czuję że jestem kurwa mać dobrym człowiekiem
Wiedzą bliscy o tym najlepiej

Nawet kiedy sam dotykam piekieł
Nie wyrządzę nikomu nigdy krzywdy nie-e
Nie zrobię cię w chuja
Bliski ma problem to słucham jak mogę pomogę niech ufa
I właśnie za to mama może być dumna nie tylko za to, że to flow rozkurwia
Ty i to właśnie przez to bez żadnego wstydu co dzień w swoje oczy patrzę znó
w tu z rana
I obojętnie gdzie mieszkałem, czego nie robiłem, co jadłem, co piłem, jak ży
łem, czułem dumę

Ja w każdym calu byłem sobą znasz mnie
Nigdy nie dbałem o reputację
Kiedy nie znał mnie nikt
Leciałem na ryj, goniłem kwit, było mi wstyd
Wyśmiewali moje pomysły i sny, zamykając przede mną każde drzwi
Stawiałem wszystko na jedną kartę, nieważne jaką miałem passę
Problemy w miłości, czy problemy z hajsem
Kiedy miałem dość ich, bo nie mieli litości dla mnie
Choć nie raz zaliczyłem parter to i tak zawsze czułem dumę, czułem dumę, czu
łem dumę, czułem dumę

Bo w każdym calu byłem sobą znasz mnie
Nigdy nie dbałem o reputację
Kiedy nie znał mnie nikt
Leciałem na ryj, goniłem kwit, było mi wstyd
Śpiewali moje pomysły i sny, zamykając przede mną każde drzwi
Stawiałem wszystko na jedną kartę, nieważne jaką miałem passę
Problemy w miłości, czy problemy z hajsem
Kiedy miałem dość ich, bo nie mieli litości dla mnie
Choć nie raz zaliczyłem parter to i tak zawsze czułem dumę, czułem dumę, czu
łem dumę, czułem dumę

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!